

**PREZYDENT
MIASTA SIEDLCE**
Skwer Niepodległości 2
08-110 SIEDLCE

GN-RGE. 6625.9.2023

Siedlce, 31 maja 2023 r.

W P L Y N Ę Ł O
BIURO RADY MIASTA
dnia 21.06.2023
podpis

Biura Rady Miasta Siedlce

w/m

W związku z moim wnioskiem złożonym na kolegium Prezydenta Miasta Siedlce 30 maja 2023 roku wnoszę o włączenie do Banku Nazw Ulic propozycji nazwy: **ul. Władysława Bartoszewskiego.**

W załączeniu informacja o patronie.

PREZYDENT MIASTA
Andrzej Sitnik

Opracował Wojciech Wąsowski
Inspektor w Referacie Geodezji
☎ (25) 794-39-58.

Władysław Bartoszewski urodził się 19 lutego 1922 roku w Warszawie. Wywodził się z warstwy inteligenckiej: jego ojciec Władysław piastował wysokie stanowisko w Narodowym Banku Polskim, zaś matka Beata była księżową.

Rodzina mieszkała na ulicy Bielańskiej, na obrzeżach dzielnicy północnej. Młody Włodek ukończył najpierw Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki (1937), a później Liceum Humanistyczne Towarzystwa Wychowawczo-Oświatowego "Przyszłość" (1939). Maturę udało mu się więc zdać tuż przed wybuchem wojny.

W trakcie oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 roku Bartoszewski pracował jako sanitariusz z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża. To zajęcie - jak sam później twierdził - wywarło przemożny wpływ na kształtowanie się jego osobowości. Zmusiło go bowiem po raz pierwszy do konfrontacji z ludzkim cierpieniem i śmiercią. Równie istotne pod tym względem okazały się początkowe miesiące hitlerowskiej okupacji, niosące ze sobą atmosferę brutalności i terroru.

19 września 1940 roku Niemcy urządzili na Żoliborzu łapankę, w wyniku której przypadkowo schwytani warszawiacy trafili do nowo powstałego obozu koncentracyjnego Auschwitz. W tej grupie znalazł się także Władysław Bartoszewski, mający wówczas zaledwie 18 lat. W obozie spędził ponad sześć miesięcy - został wypuszczony 8 kwietnia 1941 r.

Do dzisiaj dokładnie nie wiadomo, z czyjej inicjatywy doszło do jego uwolnienia; zabiegali o nie zarówno przerażeni rodzice młodzieńca, jak i działacze PCK. Bardzo możliwe, że wszystkie te naciski skłoniły ostatecznie władze obozowe do pozbycia się uciążliwego więźnia numer 4427.

Po powrocie do Warszawy Władysław Bartoszewski nie opowiadał początkowo nikomu o swoich oświęcimskich doświadczeniach. Wiele lat później przyznawał jednak, że spowodowały one u niego głęboki kryzys wiary. Unaocznily bowiem nastoletniemu chłopcu bezmiar ludzkiego bestialstwa, trudny do porównania z czymkolwiek innym.

Chociaż w tamtym okresie Auschwitz nie był jeszcze obozem zagłady (miał się nim stać od roku 1942), zatrudniona w nim załoga SS nie szczędziła więźniom cierpienia i upokorzeń. Bartoszewski podkreślał niejednokrotnie, że w czasie jego pobytu w obozie dzienny bilans zgonów wynosił od kilkudziesięciu do nawet kilkuset. On sam otarł się zresztą o śmierć z wycieńczenia. Ratunek zawdzięczał ofiarności współwięźniów, którzy zanieśli go z własnej inicjatywy do obozowego szpitala.

Pamięć przymusowego pobytu w Auschwitz skłoniła Bartoszewskiego do wyczerpanej działalności konspiracyjnej. Przez kilkanaście miesięcy był sekretarzem Zofii Kossak, która zaangażowała go do pomocy przy tworzeniu Rady Pomocy Żydom. Młody Władysław pozostawał w strukturach "Żegoty" przez ponad rok, chociaż - według jego własnych słów - odczuwał przy tym często paraliżujący strach o siebie i bliskich. Silniejsze od strachu okazało się jednak poczucie powinności oraz duma z ratowania wielu ludzkich istnień.

Tuż po wojnie Władysław Bartoszewski został współpracownikiem Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Włączył się też w działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego, a zatem jedynej liczącej się partii opozycyjnej wobec komunistów.

Niestety, represje stalinowskie nie oszczędziły również Bartoszewskiego. Skazany pod fałszywym zarzutem szpiegostwa, lata 1946-1954 spędził w więzieniu. Rehabilitacji doczekał się w 1955 roku.

Wraz z upływem czasu Władysław Bartoszewski był coraz bardziej doceniany zarówno w Polsce, jak i za granicą. Pomoc niesiona przez niego narodowi żydowskiemu przyniosła mu kilka wysokich odznaczeń, np. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski czy izraelski tytuł Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata.

Bartoszewski prowadził też wykłady z historii najnowszej na wielu uczelniach krajowych i europejskich. Ponadto, już w wolnej Polsce, był ambasadorem RP w Austrii oraz (dwukrotnie) ministrem spraw zagranicznych. Zmarł 24 kwietnia 2015 roku, przeżywszy 93 lata.